

[Noc zielona była...]



KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

[*Noc zielona była...*]¹

Noc zielona była. Po dniu skwarzym
głębokość jej szumiała jakby liście czarne,
w których mleczny rdzeń wyrósł, i kroplami gwiazd
odmierzał się powoli nieobjęty czas.
Maria czekała cicho. I zdało się, płynął
świat ogromny w oddechu nieba jak otchłanie,
co wiało wielkim oknem na stół, na posłanie
białe i nie dotknięte. Czekala, W milczeniu
na piersi ręce kładła, a wtedy się pieniał
krwi jej rozgrzany napój i owoce mleczne
pęczniały jej pod dłonią, i czuła, jak bije
bolesna piąstka serca. I czuła, że żyje
łodyżka w niej maleńka, listeczkami dwoma
obejmująca miłość całą, jaką ona
i Jan zamknęli w sobie. I gdy rękę niżej
obsunęła, poczuła, jak ją szorstko liże
płomienny język ciszy. Brzuch miała jak kroplę
ogromną, w rozłożystą misę biodr zamknięty.
W takiej ciszy słyszała, jak na godzin stopnie
pnie się w niej ten roślina puch, twardnieje w orzech
i czeka też, i milczy [...]

*

A był to bój jak skała ciężki, skrzepły w sobie.
Ulica była ciemna. Bił głos. Z okien nisko —
— zląknionych oczu listek. Od krwi było ślisko.
Sypki grzechot o ściany. Potem świst. Schyleni,
przypadali głowami jak do dna — do ziemi.
A ziarna kul jak nici czerwone wśród nocy
szyły wzburzoną ciemność. On zgarnął — na oczy
sypiący — potok włosów i jeszcze raz nabił,
i jak odporne zwierzę długo w dłoni dławiał
broń. Znow trzepotał skrzydłem ołowianym
zerwany łańcuch strzałów. Potem granat w górę
trysnął i raz na zawsze zamilczał w ciemności
zmiążdżony bruk i bezruch czarnych ciał.

Walka

On jeszcze chwilę wyższy jakby stał
u ściany, przedłużony cieniem, potem skośny
jak kostur, co przy murze postawiony czekał,
ruszony, upadł. Tylko plusk bezgłośny
zamknął się nad nim cicho, noc się jak powieka

¹ [*Noc zielona była...*] — niniejszy tekst stanowi wariant utworu *Wjebór*. [przypis edytorski]

zmrużyła i zapadła. Jeszcze gwiazd ulewa
zza chmury wynurzona opadała z drzewa
i szumiał rudy kasztan strugami na wietrze,
i stało skamieniałe nad światem powietrze.

Sień wiała ciemna i z niej, zda się, płynął²
chłodny oddech zapachu róż, krwi i jaśminu.
A ona ręce wzniosła i w nich jakby kruchą
wazę, w której cierpienie jej zastygło ciężkie,
i już tych rąk opuścić ani wzniesić nie mogła
wyżej. Wiał chłód spokojny i szumiała trwoga.
Była cisza. Powoli szli tak, nieśli razem
ciężar, co z każdym krokiem stawał im się głazem
w dłoniach serdecznych. Pościel wzdęta wklęśła
i leżał nieruchomy tak — jak przedmiot ważki,
który nie znając trwogi, nie zapragnął łaski.
Twarz miał rzeźbioną w wosku, minuty mu ryły
coraz ją głębiej, niżej zapadała w siebie,
i oczy, które tyle udźwignęły siły,
wędrowały daleko po otwartym niebie,
gdzie krajobraz zmniejszony żeglował spokojnie
na ukos burzom ludzkim, trwogom, łzom i wojnie.
Ona nie rzekła nic, tylko jej dłoń jak kwiat [...]

²*Sień wiała ciemna i z niej, zda się, płynął* — fragment odtąd aż do końca nie znajduje się w utworze *Wybór*.
[przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczyński-noc-zielona-była>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziół.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Wałichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, 10, Beata i Gabrysia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).